

Sw. Jedwiga Apostołówna lat 32, c. Wincentego i Magdaleny z Czubernatów zamieszkała w Szflarach - Uniwersytet Ludowy; nauczycielka, nie karana, obca, po prawnym upomnieniu i pouczeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, zaprzysiężona, zeznaje:

Kremer czy też Kramer lat 50, kilka, wysoki, tęgi, prawdopodobnie identyczny z osobnikiem wymienionym w pkt-cie 45- wykazu przeprowadził jako kierownik rewizję w obozie w Rajsku w 1944. r. w lecie od godziny 4-tej rano do 10-tej wieczór. Przywiózł on nam karne ubrania, kazał się w nie ubrać i ustawił na apel, a po południu wyprowadził na parcę. Przez dzień odbyła się rewizja, w wyniku której Kramer kazał nam zabrać wszystko, a więc przy ubranie, przybory toaletowe, paczki żywnościowe od rodzin i sienniki. O 10-tej wieczór znów ustawił nas na apel i powiedział do nas "wy polskie bydło, myślicie, że ja sobie z wami nie dam rady, ja już 10 lat pracuję w obozach karnych i mam wprawy". Przez cały ten dzień Kramer wściekły biegł po obozie i grubym kijem bił napotkane więźniarki. Na 400 więźniarek nie było prawie takiej, którą był nie pobił. Przez cały dzień nie dano nam nic jeść.

W lutym 1943. r. odbył się generalny apel w obozie w Brzezinkach. Wszystkie więźniarki, zdrowe i chore zostały wyprowadzone za obóz. Od rana do popołudnia stały za obozem. Po południu gęsiego wszystkie więźniarki musiały wbiegnąć do obozu. Przy bramie stała Mandl i k kijem podpydywała, podobnie dozorkownicy niemiecki ustawione wzdłuż drogi obozowej biły i przezywały więźniarki. Dozorkownicy Hasse rachowała wbiegające i co 10-tą odstawiała na bok. Podobnie chore lub tylko obandażowane odstawiała na bok. Wszystkie te odstawione zostały przetransportowane na blok Nr. 25 i tam zamordowane.

*Sportabum Juchowicz*

- ne. W lecie tego samego roku odbył się identyczny apel pod komendą Mandl z tym, że więźniarki, które nie mogły przeskoczyć rowu przekopanego przez drogę odstawiane były, a następnie zamordowane. Za przeprowadzenie tych apelów obwiniam Mandl jako kierowniczkę obozu. Raz Mandl złapała w obozie w Rajsku więźniarki na gotowaniu ziemniaków, zbiała je i skopała tak, że wyszły niepodobne do ludzi. Uważam, że za całe wyniszczenie więźniów odpowiada Mandl.

Laechert Hildegarda sama stosunkowo mało biła, lecz często szczuła psa który szarpał więźniarki.

Z osób wymienionych w wykazie po nazwiskach więcej nie poznaje.

Przy sposobności podaję: Blokową na bloku Nr.17 była w 1942.r. i 1943 .r. Regina N. Obecnie jest ona uwięziona w Gliwicach czy też w Katowicach. Stanisława Lampert zamieszkała w Wadowicach - Urząd Skarbowy - mówiła mi, że matka tej Reginy prosiła ją o zorganizowanie pomocy w celu uwolnienia tej Reginy. Tymczasem Regina jako blokowa 17-go bloku w Brzezince, gdzie mieścił się szpital zabijała żywność chorym więźniarkom, mówiąc, że ona i tak pomrą.